

## Język mistyki przyrody w dziełach św. Franciszka

Żyjemy w odważnej epoce ludzkiej historii, która przeżywa obecnie zarówno swój ogromny materialny rozkwit, jak i – paradoksalnie – zmaga się z coraz większym duchowym zubożeniem. Dotychczasowy świat wartości, oparty na Dekalogu, z dnia na dzień staje się coraz bardziej karykaturalny i nieczytelny dla współczesnego człowieka. To, co kiedyś stanowiło dla ludzkości etyczny fundament, obecnie coraz częściej traktowane jest jako mało nośny medialnie slogan, którym nie zachwyca się już postmodernistyczne społeczeństwo. Kluczem tego kryzysu jest ciągle źle pojmowana wolność<sup>1</sup>, a co za tym idzie także nieustanny lęk przed zniewoleniem jakąkolwiek formą wiary i religijności.

---

1 Wolność pozostaje jednym z fundamentalnych zadań powołania człowieka, a niewłaściwe jej rozumienie może być zagrożeniem dla niego. Te prawdę bardzo sugestywnie ujął Jan Paweł II słowami: „Jedną z najważniejszych wartości, którą należy mieć na uwadze w kształtowaniu osoby, jest wolność. Niestety, mimo iż współczesna kultura uczyniła z niej swoją dewizę, wolność jest jednak jedna z najbardziej błędnie pojętych i poważnie pogwałconych wartości w społeczeństwie, w którym żyjemy. [...] Zatem ażeby zwrócić człowiekowi wolność, która byłaby naprawdę wolnością, w pierwszym rzędzie konieczne jest odzyskanie religijnej i metafizycznej wizji człowieka i rzeczy, wizji, która jako jedyna określa właściwą miarę istoty ludzkiej i jej stosunków z bliźnim oraz z otoczeniem”, por. Jan Paweł II, *Poszukiwanie prawdy i kształtowanie młodych do prawdziwej wolności człowieka. Przemówienie na uniwersytecie, Padwa, 12 września 1982*, w: Jan Paweł II, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, Rzym 1986, s. 177.

Wydawać może się dziwne, ale ten właśnie współczesny świat nie odbiega daleko od Europy czasów średniowiecza. Europy podzielonej i jednocześnie zjednoczonej poprzez chrześcijaństwo i kulturę, którą ono niosło i rozwijało. Warto jednak wsłuchać się w głos tamtych czasów, aby uniknąć niepotrzebnych ludzkich tragedii, bowiem:

świat, w którym żył św. Franciszek z Asyżu stawał się stopniowo coraz bardziej strasznym światem. Może lepiej byłoby powiedzieć, że nie przestał być strasznym po okresie ciemności z którego powoli wychodził, ale coraz wyraźniej ten swój stan sobie uświadamiał i próbował się zeń wyrwać. Był to świat, w którym ludzie nie przestali się bać siebie wzajemnie, a zaczęli się już bać siebie samych. Ustawiczne wojny, rabunki, włóczęgostwo, trąd i inne zarazy, głód, pogoń za zyskiem, pogoń za władzą i za sławą, za uciechami i rozrywkami z jednej strony, a ucieczką od świata, poszukiwanie towarzystwa świętych, potępienie bogactwa i głoszenie ubóstwa, kult upokorzenia i zaparcie się siebie, ascetyzm, aż po manichejską endure, głoszoną przez katarów z drugiej. Wszystko było w tym świecie z wyjątkiem radości<sup>2</sup>.

Na tle zasygnalizowanych zjawisk postawmy sobie pytanie: czy zatem petycko-mistyczna wizja Boga i stworzonego przez Niego człowieka i świata w twórczości św. Franciszka ma jeszcze coś ważnego do powiedzenia naszym czasom? On, który odnalazł źródło ewangelicznej radości i szczęścia w szerokim wachlarzu osobistych doświadczeń, „którego niejako jeden brzeg stanowi rozmowa Franciszka z bratem Leonem o radości prawdziwej, a drugi jego

---

2 J. Majka, *Św. Franciszek na tle swojej epoki*, „Ateneum Kapłańskie” 69 (1977) z. 1 (408), s. 22. „Przeciwnicy oskarżali katarów, że hołdują samobójstwu przez głodowanie (tzw. *endura*). Było to bezpodstawne oskarżenie, oparte na pozorach. Otóż, jeśli wierzyć pewnym autorom, *endura* była dość powszechnie praktykowana po przyjęciu *consolamentum*, zdaniem innych była czymś wyjątkowym. Rezygnując z niedoskonałego i złego świata ziemskiego «doskonały» pragnął wyzwolenia przez śmierć. Aby ją przyspieszyć, wyrzekał się pożywienia i pił tylko niewielkie ilości wody, aż wyzwolił się z więzienia cielesnego. Źródła cytują przypadek Wilhelma Sabatier, który otrzymawszy *consolamentum*, podjął głodówkę i zmarł po siedmiu tygodniach, kto inny znowu umarł po dwunastu tygodniach. Być może liczby siedem i dwanaście mają tu znaczenie symboliczne. *Endura* w tej formie była najbardziej rozpowszechniona, ale istniały też inne: trucizna, zjadanie drobno potłuczonego szkła, otwieranie sobie żył czy skakanie w przepaść. Śmierć w ogniu, kolektywna jak w Montségur, również można uznać za taką formę potwierdzenia doskonałości”, H. Masson, *Katarzy*, w: *Słownik herezji w Kościele katolickim*, Katowice 1993, s. 169–170.

pieśń o stworzeniu i kazanie do ptaków”<sup>3</sup>. Czy jako mistyk i poeta może być dla innych przykładem zwykłej wiary, opartej jednak na głębokim szacunku do Objawionego Słowa, a co za tym idzie również do każdego wypowiedzianego przez człowieka słowa, za które bierze odpowiedzialność? Wybitny teolog Karl Rahner określił to w następujący sposób:

chrześcijaństwo [...] jako religia Pisma Świętego ma bez wątpienia jakieś szczególne powiązania wewnętrzne właśnie ze słowem jako takim. I stąd nie może się też zrzec szczególnego stosunku do słowa poetyckiego. [...] Ale człowiek może być głuchy na ten wieczny sens czasowych słów i do tego potrafi się jeszcze szczyć niewrażliwością i głupią zatwardziałością serca<sup>4</sup>.

## Świat jako misterium i miejsce działania Łaski

Biblijny opis stworzenia świata jest nie tylko odbiciem wielkiej Tajemnicy, lecz także jakimś nieskończonym misterium, do którego ludzki rozum tak naprawdę niewiele może się zbliżyć. Paul Claudel uważał, że cały ten świat jest jakimś tekstem, który objawia w swojej treści Kogoś Innego, kto ten świat stworzył i „wrzucił” w odwieczną machinę historii. Dlatego zwrócił wagę, że: „Bóg jest wszędzie. Istnieje zatem we wszystkich zjawiskach przyrody, które bez wyjątku stanowią jakieś od Niego znaki”<sup>5</sup>. Ludzka tęsknota do poznania i zgłębienia istoty wszechświata na różne sposoby odbija się w szerokim świecie nauki oraz w nieustannym i żarliwym poszukiwaniu jak najbardziej odpowiedniej definicji tej prawdy. Dlatego – jak napisał papież Franciszek w encyklice *Fratelli tutti*: „[...] otwartość na prawdę chroni miłość przed wiarą fałszywą, która odbiera jej «horyzont ludzki i uniwersalny»”<sup>6</sup>. Cały stworzony świat jest mową Boga i znakiem ciągłej Jego obecności w nim. Odkrywanie i poznawanie tej mowy pozwala człowiekowi wchodzić w intymną relację

---

3 *Słownik herezji w Kościele katolickim*, dz. cyt., s. 4.

4 K. Rahner, *Chrześcijanin i poezja*, w: *Inspiracje religijne w literaturze*, red. A. Merdas RSCJ, Warszawa 1983, s. 29–30.

5 P. Claudel, *Dziennik 1904–1955. Wybór*, tłum. J. Rogoziński, Warszawa 1977, s. 165.

6 Papież Franciszek, Encyklika *Fratelli tutti. O braterstwie i przyjaźni społecznej* (3 października 2020), nr 184.

ze swoim Stwórcą tak, aby niespokojne dotąd ludzkie serce odnalazło wreszcie w Nim ukojenie i radość.

Zatem skoro Bóg obecny jest wszędzie, jest On również obecny w każdym czasie i w każdym miejscu blisko człowieka. W ten sposób rodzi się wzajemna, niezwykle intymna relacja, która pozwala człowiekowi odkrywać i czuć tę Bożą obecność w jego myślach, wyobraźni i sercu. Bez niej człowiek umiera duchowo i nie widzi dla siebie nadziei. Doświadczenie wiary wyzwala go z tych lęków i obaw i wtedy może on z całej siły wołać: „Pan moim światłem i zbawieniem moim, / kogo miałbym się lękać? / Pan obrońcą mego życia, / przed kim miałbym czuć trwogę?” (Ps 27). Ta harmonia wprawdzie została zachwiana przez grzech i zło, ale dzięki Chrystusowi została na nowo przywrócona, a Jego dzieło Odkupienia pogodziło nas nie tylko ze Stwórcą, lecz także z całym stworzeniem.

Oddawanie zatem czci Bogu poprzez pochwałę stworzenia nie umniejsza w niczym potęgi Boga, bo nie jest ona laudacją na cześć materii, lecz zdumieniem nad potęgą i odwiecznym aktem stwórczym Wszchemogącego Pana. Fakt, miłość do natury nie może przeradzać się nigdy w jej kult. Jest ona o tyle słuszna, o ile widzimy ją zawsze poprzez pryzmat całego stwórczego aktu Boga. Dlatego dzięki boskiemu pochodzeniu wszelkiego stworzenia, grzech nigdy nie może być jej niszczycielem i zawładnąć nią bezkrytycznie. W tym znaczeniu możemy też popatrzeć na wszelkie metafizyczne ślady zachwyty człowieka nad światem, jakie odnajdujemy w sztuce. Nasz czwarty wieszcz narodowy, Cyprian Kamil Norwid, wyraził tę prawdę jakże głęboko w swoim wierszu pt. *Modlitwa*: „Przez wszystko do mnie przemawiałaś – Panie, / Przez ciemność burzy, grom i przez świtanie; / Przez przyjacielską dłoń w zapasach z światem, / Pochwałą wreszcie – ach! – nie Twoim kwiatem...”.

## Mistyka natury św. Franciszka albo pochwała stworzeń

Zainteresowanie postacią św. Franciszka nie jest ani czymś nowym, ani odkrywczym, a jego twórczość i cały późniejszy ruch zwany franciszkanizmem mają wciąż ogromny wpływ na mentalność nowożytnych dziejów. Nie ulega wątpliwości, że syn bogatego kupca postawą swojego życia zasłużył w historii na znaczące miejsce w światowej kulturze. Zainteresowanie jego postacią, pokazuje bowiem, że:

[...] im bliżej współczesności, tym mocniej podkreśla się jej aktualność, wyjątkową adekwatność postawy, wzorca osobowego do sytuacji człowieka we współczesnym świecie, człowieka rozmodlonego i natchnionego poetyckim słowem. Coraz wyraźniej zarysowuje się świadomość wielkiej siły oddziaływania ideałów, które stworzył Franciszek i które też stworzyły późniejsze, apokryficzne dzieje jego biografii<sup>7</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że mentalność Poverella została ukształtowana nie tylko przez jego subtelną wrażliwość na otaczające go piękno, którego nie brakuje przecież w całej Italii<sup>8</sup>, lecz także przez język i bogactwo tradycji, które, gdzie jak gdzie, ale do dziś możemy podziwiać, zwiedzając chociażby Asyż<sup>9</sup>. To właśnie język umbryjski (*volgare umbro*) był dla św. Franciszka najbliższy sercu, nim posługiwał się na co dzień, modlił się i pisał swoje poetyckie teksty. Chodzi tu o najsłynniejszy, na pewno napisany przez Poverella, utwór, a mianowicie słynne *Cantico delle creature* lub *Cantico di farte Sole*, czyli *Pieśń Stworzeń, albo pochwała stworzeń*, zapisując się tym samym na trwałe

---

7 A. Bednarek, *Franciszek z Asyżu wśród humanistów. Z dziejów recepcji postaci w XIX i XX wieku*, Kalwaria Zebrzydowska 1986, s. 11.

8 „Toskania czy Umbria jest cudem ziemi, nigdy do końca nie rozpoznany. Wystarczy jedno spojrzenie na jej przenikające się i wzajemnie oświetlające brązem, zielenią, popielatością pejzaże, aby nie mieć co do tego najmniejszych nawet wątpliwości. Gdzież bowiem na świecie jeden skrawek krajobrazu utrwalił w sobie tradycje kultury etrusko-rzymskiej, niepokój i wielkość chrześcijaństwa oraz surowość włoskiej wsi, czystej i odpornej na perwazje ponowoczesności, która nie zdołała przebić się w te rejony”, por. ks. J. Sochoń, *Św. Franciszka z Asyżu „filozofia życia” i jej nowoczesne dekonstrukcje*, w: *Dzieło św. Franciszka z Asyżu. Projekcja w kulturze i duchowości polskiej XIX i XX wieku*, red. D. Kielak, J. Odziemkowski, J. Zbudniewek, Warszawa 2004, s. 293.

9 „Jest to jeden z nielicznych punktów na mapie współczesnych Włoch, który nie przeżył na szczęście inwazji nowoczesnego budownictwa i zachował nieskalane piękno starej architektury, sztuki, urbanistyki. Zdjęcia Asyżu wykonane z lotu ptaka ukazują przeczystą sylwetkę autentycznego, dawnego pejzażu, wypunktowanego pierścieniem zieleni pól i lasów i romańskimi dzwonicami tutejszych kościołów, ukoronowanego malowniczym kompleksem bazyliki i konwentu św. Franciszka. Ileż w tym Asyżu i w najbliższej okolicy wspaniałych urzekających zabytków, ile fresków zastygłych na ścianach, kostiumów, pejzaży, rzeźb ze słynnym krucyfiksem franciszkańskim na czele. Ale zawsze z największym wzruszeniem ogarniam spojrzeniem maleńki kościółek św. Stefana, do którego zagląda niewielu chyba pątników polskich, a którego dzwon miał pono obwieszczać śmierć świętego...”. Por. J. Dużyk, *Wędrówki włoskie*, Warszawa 1985, s. 158.

w dziejach włoskiej literatury<sup>10</sup>. Jego teksty podziwiał trzynastowieczny poeta Jacopone da Todi, a także Dante Alighieri (*Raj*, Pieśń XI). Z kolei anonimowe *Fioretti di san Francesco* (*Kwiatki św. Franciszka*) z drugiej połowy XIV wieku są dzisiaj klasyką dla mieszkańców Półwyspu Apenińskiego. Trzeba jednak przy tym wszystkim pamiętać, że św. Franciszek to nie tylko pogodny i dobry człowiek dla drugich i zwierząt, lecz także człowiek doświadczony osobistym cierpieniem i wyjątkowy mistyk naznaczony stygmatami Męki Zbawiciela na Górze Alwernii.

Św. Franciszek doskonale rozumiał, że nie można dojść do kochania Boga bez miłości do Jego stworzeń. W swojej słynnej modlitwie *Pieśń słoneczna albo pochwała stworzeń*<sup>11</sup> wychwala piękno całego świata, które zwraca myślenie człowieka w kierunku dobroci i hojności samego Stwórcy:

Najwyższy, wszechmocny i dobry Panie,  
Tobie sława, chwała, uwielbienie  
I wszelkie błogosławieństwo.  
Tylko Tobie, Najwyższy, one przystoją  
I żaden człowiek nie jest godzien  
Wzywać Twego imienia.  
Pochwalony bądź, Panie mój,  
ze wszystkimi Twoimi stworzeniami (por. Tb 8, 7)  
szczególnie z panem bratem słońcem,  
przez które staje się dzień i nas przez nie oświecasz.  
I ono jest piękne i świecące wielkim blaskiem:  
Twoim, Najwyższy, jest wyobrażeniem.

*Pieśń słoneczna* chyba najbardziej wprowadza czytelnika w tematykę mistyki Poverella<sup>12</sup>. Napisana wiosną 1225 roku, o poranku, po burzliwej nocy,

---

<sup>10</sup> Por. *Otto secoli di poesia italiana da S. Francesco d'Assisi a Passolini* (A cura di Giacomo Spagnolotti), Roma 1993.

<sup>11</sup> Święci Franciszek i Klara z Asyżu, *Pisma. Wydanie łacińsko-polskie*, red. M.-F. Becker, J.-F. Godet, tłum. K. Ambrożkiewicz, Kraków 2002, s. 282–283 (Źródła Chrześcijańskie).

<sup>12</sup> Warto tutaj mieć również na uwadze to, co podkreślają badacze: „Przeżycia mistyczne mieszczą w sobie – jak wiadomo – psychiczną biegunowość, ambiwalentność. W poezji mogą zatem występować wypowiedzi w powierzchownej interpretacji mówiące między innymi o utracie wiary, beznadziejności, rozpacz lub skłaniające do interpretacji erotycznej

wyraźnie odzwierciedla to, w jaki sposób św. Franciszek przeżywał swoją duchowość. Przywołując kolejno w swojej pieśni słońce, księżyc, gwiazdy, wiatr, powietrze, wodę, ogień i ziemię, asycki mistyczny poeta pragnął w ten sposób poprzez przyrodę i jej zjawiska oddać cześć Bogu i wychwalić Go jako Stwórcę wszelkiego stworzenia<sup>13</sup>. Jak zauważył francuski pisarz Eloi Leclerc:

Franciszek z Asyżu jest człowiekiem podziwu. Ma on wyjątkowy dar zachwycania się. Rzeczy same w sobie nie są dla niego zwykłym pretekstem do wielbienia Boga; widzi je jako piękne, bardzo piękne, i to piękno go oczarowuje. W Pieśni trzykrotnie powraca przymiotnik „piękny”. I rzecz godna uwagi: za każdym razem słowo to odnosi się do elementu światła: do słońca, gwiazd i ognia. Światło wywoływało w duszy Franciszka świąteczny nastrój<sup>14</sup>.

Pochwała wszelkiego stworzenia i zachwyt nad nim pokazuje charakterystyczną dla całej mistyki franciszkańskiej drogę do poznania i uwielbienia Stwórcy. W *Pieśni słonecznej* możemy wydzielić trzystopniowe uwielbienie Najwyższego Boga: najpierw wychwała Biedaczyna Boga przez świat materialny, widzialny, poprzez naturę, następnie dostrzega Go w człowieku, który żyje Bożą miłością, a na końcu w samej fizycznej śmierci, która oznacza ostateczne połączenie się z Bogiem w wieczności.

Poetycko-mistyczny język św. Franciszka jest przede wszystkim językiem wiary. On naprawdę wierzy, że Bóg jest stwórcą wszystkiego, a całe Jego

---

(na przykład biblijna *Pieśń nad pieśniami*). O problematykę taką potrącają chyba w noweli *Ad leones* uwagi Norwida (co prawda odnoszące się bezpośrednio do sztuki plastycznej) o trudności artystycznej ekspresji spojrzenia wzroku w niebo, a nie w górę, oraz palców, które trzymają krzyż, a nie jakiś zwyczajny przedmiot”, por. M. Jasińska-Wojtkowska, *Sytuacja poezji religijnej*, w: *To, co Boskie, to, co ludzkie. Materiały z sesji „Poezja religijna, metafizyczna, czy...?”*, red. R. Pyzałka, Wrocław 1996, s. 15.

13 „Świętofranciszkańskie umiłowanie natury, zbratanie z nią zapisane w *Pochwale stworzeń* (i spopularyzowane przez zwracanie się do «siostry – wody» i «brata – ognia») tak samo jak zachwyt dla wolnego, nieskrępowanego normami życia współbrzmiało równie wyraźnie jak motyw buntu i niezgody na zastany świat, z tendencjami przełomu wieków XIX i XX”, por. I. Maciejewska, *Franciszkanizm w poezji Młodej Polski*, w: *Problematyka religijna w literaturze Pozytywizmu i Młodej Polski. Świadectwa poszukiwań*, red. S. Fita, Lublin 1993, s. 314 (Religijne Tradycje Literatury Polskiej 8).

14 E. Leclerc, *Pieśń Źródeł. Refleksje na temat „Pieśni słonecznej” św. Franciszka z Asyżu*, tłum. W. Michalczyk OFM, Kraków 2013, s. 59–60.

stworzenia to bracia i siostry. Mistyka wypowiedianych przez Poverella słów nie ogranicza w niczym jego ufności w moc tego słowa, które zarówno w zwykłym prostym zachwycie, jak i w modlitewnej ekstazie wypowiada ku czci Pana i Stwórcy wszechświata. Bo autentyczne „doświadczenie mistyczne jest doświadczeniem Absolutu. Franciszkowe rozumienie Boga jako najwyższej Miłości i Dobroci staje się też doświadczeniem Najwyższej Mądrości. W efekcie takiego doświadczenia rodzi się wiedza mistyczna potwierdzająca jedynie wyznawane, a nie nadające się w pełni racjonalnie wytłumaczyć prawdy wiary”<sup>15</sup>.

Postawa szacunku, a także postawa akceptacji dla cudzej autonomii i inności<sup>16</sup>, jest wyrazem szczerego zachwytu Franciszka nad miłością, którą Bóg ma dla człowieka: „Pochwalony bądź, Panie mój, / przez tych, którzy przebaczą dla Twej miłości / i znoszą słabości i prześladowania”. Krystyna Starczewska w książce *Wzory miłości w kulturze Zachodu* zwróciła uwagę, że:

miłość, którą przypisuje tradycja Franciszkowi, przekraczała więc granice oddzielające dotąd na modłę neoplatońską „świat ducha” od „świata materii”. Miłość Franciszka do świata i ludzi jest traktowana jako najbardziej dosłowna realizacja posłania zawartego w Ewangelii<sup>17</sup>.

Zarówno miłość, jak i dobro zatracają swój sens i siłę, jeśli nie ma w nich autentycznego poszanowania godności człowieka. Aby to zrealizować, człowiek najpierw musi sam w sobie uszanować własną godność. W *Napomnieniach* Poverella czytamy:

człowieku, zastanów się, do jakiej wysokiej godności podniósł cię Pan Bóg, bo stworzył cię i ukształtował według ciała na obraz umiłowanego Syna swego i na podobieństwo według ducha (por. Rdz 1, 26). I wszystkie stworzenia, które są pod niebem, służą na swój sposób swemu Stwórcy, uznają Go i słuchają lepiej niż ty. I nawet złe

---

15 R. Koziej, *Modlitwa, zachwyt, pokora. Franciszkanizm w poezji Młodej Polski*, Ząbki 2013, s. 24.

16 Por. E. Dymowski, *St. Francis of Assisi as an Example of Humanistic Ecumenism*, „Dialogue and Universalism” 2007 nr 1-2, s. 71-80.

17 K. Starczewska, *Wzory miłości w kulturze Zachodu*, Warszawa 1975, s. 99.



duchy nie ukrzyżowały Go, lecz to ty wraz z nimi ukrzyżowałeś Go i krzyżujesz nadal przez upodobanie w wadach i grzechach<sup>18</sup>.

Odkrywając więc godność, odkrywamy również prawo do wolności i prawdę o sobie.

Sztuka bez wewnętrznej wolności nie uczyni nigdy artysty w pełni szczęśliwym. Będzie on wówczas poddawał w wątpliwość sens swojej twórczej pracy. Dla św. Franciszka słowo jest darem, poprzez które wyraża on z mocą swoją miłość i zachwyty nad stworzonym światem i jest równocześnie pieśnią uwielbienia Boga. Wiara Poverella jest już sama w sobie oczami Stwórcy, który zaprasza człowieka do kontemplowania piękna i pomnażania go na sposób ludzki, aby we wszystkim Bóg był uwielbiony. Ten aspekt właśnie w *Liście do artystów* wyraźnie uwypuklił Jan Paweł II:

Dlatego artysta, im lepiej uświadamia sobie swój „dar”, tym bardziej skłonny jest patrzeć na samego siebie i na całe stworzenie oczyma zdolnymi do kontemplacji i wdzięczności, wznosząc do Boga hymn uwielbienia. Tylko w ten sposób może do końca zrozumieć samego siebie, swoje powołanie i misję<sup>19</sup>.

Wrażliwość na piękno rozszerza w człowieku możliwość w poszukiwaniu pełnej prawdy o kosmosie i ludzkiej egzystencji. W przypadku św. Franciszka z Asyżu to właśnie słowo wyzwoliło w nim konkretną postawę, wzywając do działania i wyzwalając duchową radość, a dzięki temu mógł on całym sercem i duszą wręcz wykrzyzczyć swój zachwyty i uwielbienie: „Ty jesteś Święty Pan Bóg jedyny, który czynisz cuda. Ty jesteś mocny, / Ty jesteś najwyższy, / Ty jesteś Królem wszechmocnym, / Ojczyźnie Święty / Królu nieba i ziemi”<sup>20</sup>.

Św. Franciszek nie miał żadnej wątpliwości, skąd pochodzi ten świat i kto jest jego stwórcą. Całego siebie podporządkował tej prawdzie i służył jej z wielką pokorą i oddaniem.

---

18 Św. Franciszek, *Napomnienie 5 (Nikt nie powinien unosić się pychą, lecz niech się chlubi w Krzyżu Pańskim)*, w: Święci Franciszek i Klara z Asyżu, *Pisma*, dz. cyt., s. 121.

19 Jan Paweł II, *List do artystów* (4 kwietnia 1999), nr 1.

20 Św. Franciszek, *Uwielbienie Boga Najwyższego*, w: Święci Franciszek i Klara z Asyżu, *Pisma*, dz. cyt., s. 279.

## Zakończenie

Intuicja, że we wszystkim można dostrzec rękę Boga, stanowi fundament zarówno myśli, poetyckich inspiracji, jak i całej mistyki Poverella. Nic go tutaj nie ograniczało. Co więcej, całym sobą pokazał, że we wszystkim można naprawdę dostrzec obecność Boga, trzeba tylko nauczyć się odczytywać, jak dana rzecz wskazuje na Niego, jak Go w niej „widać”. To widzenie zaś ma zdecydowanie już naturę mistyczną, nadprzyrodzoną<sup>21</sup>. Dlatego, jak podkreślił Eloi Leclerc:

kiedy mówimy o Franciszku i próbujemy zrozumieć go dogłębnie, musimy zawsze powracać do wiary człowieka ubogiego. Jest to wiara w miłość Chrystusa Zbawcy w najwyższym stopniu darmowa i skuteczna. Tylko taka wiara przenosi człowieka poza wszelkie konflikty, wszechświat już pojednany. Ona uwalnia go od lęku<sup>22</sup>.

Wydaje się, że dziś ztratiliśmy zbyt łatwo sztukę zachwytu i umiejętność wielbienia jako wdzięczność za ten wielki dar i tajemnicę. Nawet w naszych modlitwach codziennych górę bierze to moje chore „ja”. U św. Franciszka jest wręcz odwrotnie. Nigdy nie stawiał siebie na pierwszym miejscu, ale miał przed oczami zarówno wielkość boskiego stworzenia, jak i Boską wszechmoc oraz tajemnicę. Chciał widzieć i widział całe stworzone piękno jako dobroć i mądrość. Dlatego – jak czytamy w trzynastym rozdziale Księgi Mądrości:

Głupi z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga; z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła nie poznali Twórcy, lecz ogień, wiatr, powietrze chyże, gwiazdy dokoła, rwącą wodę lub światła niebieskie uznali za bóstwa, które rządzą światem. Jeśli urzeczeni ich pięknem wzięli je za bóstwa – winni

---

<sup>21</sup> Por. J. Łopat, *Szkola filozofii franciszkańskiej (XIII–XIV w.)*, w: *Filozofia franciszkanów*, cz. 3, red. S. C. Napiórkowski, E. I. Zieliński, Niepokalanów 2005, s. 18–19 (Biblioteka Instytutu Franciszkańskiego 18). Autor zwrócił uwagę na genialną intuicję św. Franciszka i podkreślił, że wszystko na tym świecie ukierunkowuje nas i prowadzi do Boga, przestrzega jednak przed takim nieco uproszczonym myśleniem, ponieważ – jak mówił – „myśli Franciszkowej nie można nadawać znaczenia panteistycznego, monistycznego czy jakiegoś uproszczonej interpretacji materialistycznej, iż w tym świecie można znaleźć «coś» z samego Boga, co stanowi element łączący nas z Bogiem”; J. Łopat, *Szkola filozofii franciszkańskiej (XIII–XIV w.)*, w: *Filozofia franciszkanów*, dz. cyt., s. 19.

<sup>22</sup> E. Leclerc, *Pieśń Źródeł*, dz. cyt., s. 109.

poznać, o ile wspanialszy jest ich Władca, stworzył je bowiem Twórca piękności. [...] Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Sprawcę<sup>23</sup>.

Warto zaznaczyć, że uniwersalność św. Franciszka przekracza wszelkie bariery i granice. Nie wolno jednak zapominać, że była to osoba o nieprzeciętnej wrażliwości, która wiarę w Boga przełożyła na konkretne czyny miłości. Stąd też jego mówienie o Bogu, stworzeniu i człowieku nie było nigdy abstrakcyjne. Pięknie to dostrzegł Roman Brandstaetter:

Jego religijność oparta o dosłowny tekst Ewangelii była religijnością artysty, doświadczonego przez piękno i dobro obecności Bóstwa. W wymiarach poetyckiego wzruszenia poznawał Boga. [...] Ucieleśnienie poezji za pomocą działania było dziedziną, w której Franciszek żywiłowo wypowiadał swoje uczucia. Stąd wzruszające swoją spontanicznością jego gesty wobec wody i ognia, drzew i kwiatów, stąd jego zaskakujące skojarzenia kamienistej drogi z postacią Piotra-Kefasa, stąd jego teatralne pomysły rozbierania się do naga przed tłumem celem zademonstrowania swojej do nagości obnażonej pokory. Miał odwagę tłumaczenia poetyckiej metafory na język rzeczywistych faktów<sup>24</sup>.

Być może przyzwyczailiśmy się przez wieki, że św. Franciszka najchętniej widzimy pośród pogodnych malowideł Giotta jako beztróskiego trubadura wyśpiewującego hymny na cześć Wszechmogącego Stwórcy, zbuntowanego młodzieńca i wrażliwego poetę. Tylko że taki obraz zaczerpnięty jedynie z „kwiatków”, daleki jest od jego duchowości, prawdy i idei humanizmu, które są dla nas przedmiotem zainteresowania. Bo przecież to, co trapi współczesny świat: niezgoda, nienawiść, półprawdy, brak życzliwości i chęci do szczerego i otwartego dialogu, nie były obce także św. Franciszkowi. Nie był ani reformatorem społecznym, ani rewolucjonistą. Był tylko prostym narzędziem w ręku Boga, rozmodlonym mistykiem i wrażliwym poetą, aby inni, widząc jego życie, przełamali w sobie wszelkie uprzedzenia, nazywając siebie nawzajem siostrą i bratem. *Pochwała stworzenia* św. Franciszka nadal niesie naukę, że w tym świecie jest możliwe życie ze sobą w pełnej zgodzie i harmonii, to może być przestrzeń, w której wiara cieszy się poszanowaniem, a ci, którzy

---

23 Por. Mdr 13, 1–5.

24 R. Brandstaetter, *Skarb w dłoni żebraka. Teksty franciszkańskie*, Kraków 2009, s. 239–240.

jej nie posiadają, realizują swoje człowieczeństwo poprzez czynienie dobra. Dlatego raczej ma Andrzej Szczypiorski, mówiąc:

Dopiero wówczas, kiedy postawa św. Franciszka może być przyjęta przez wszystkich, bez względu na ich światopogląd, dopiero wówczas humanizm św. Franciszka nabiera charakteru uniwersalnego we współczesnym, podzielonym światopoglądowo świecie<sup>25</sup>.

A to przecież również zależy od nas – zarówno wierzących, jak i poszukujących.

## Abstrakt

*Język mistyki przyrody w dziełach św. Franciszka*

Św. Franciszek z Asyżu jest nie tylko jednym z najbardziej znanych i popularnych świętych Kościoła powszechnego, lecz także średniowiecznym poetą i trubadurem, bratem ludzi „małych”, prostych i ubogich, który wbrew średniowiecznej uczoności stał się piewą pochwały wszelkiego stworzenia. Jego życie było pełne wiary i modlitwy, a on sam pragnął w tym życiu naśladować wiernie i odrodzić ewangeliczny ideał Chrystusa w osobistym uwielbieniu na co dzień Boga poprzez pełny podziw i zachwyty nad stworzonym przez Niego światem. W ten sposób był nie tylko twórcą mistycznych utworów, lecz także wyrazicielem wartości uniwersalnych, o których marzy i do których dąży człowiek uwikłany w grzech. Wyrazem tej spójności wiary i podziwu dla piękna jest jego słynna *Pieśń słoneczna*, która na stałe wpisała się w kanon literatury światowej. Ukazany tam wielki szacunek do Boga, drugiego człowieka i natury, odzwierciedlają w pełni Franciszkowy podziw i zachwyty wyrażony natchnionym słowem, poprzez które Biedaczyna z Asyżu uczy innych tej subtelnej i jakże ważnej werbalnej formy komunikacji, wyróżniającej się spośród innych stworzeń, każdego myślącego człowieka.

**Słowa kluczowe:** Bóg, świat, człowiek, mistyka natury, św. Franciszek i jego pochwała stworzeń

---

25 A. Szczypiorski, *Głos w dyskusji panelowej na temat „Humanizm św. Franciszka z Asyżu”*, „Ateneum Kapłańskie” 69 (1977) z. 1 (408), s. 135.

## Abstract

*The language of nature mysticism in the works of St Francis*

Saint Francis of Assisi is not only one of the most well-known and popular saints of the universal Church, but also medieval poet and troubadour, brother of the “small”, the simple and the poor. In spite of being a well-educated medieval scholar, he became a bard of praise for all creation. His life was full of faith and prayer, and he himself in this life wanted to faithfully follow Christ, imitating Him. He wanted to revive the evangelical ideal of Christ in personal worship of God on a daily basis through full admiration and his admiration of the world God created. In this way, he was not only the creator of mystical works, but also articulator of the universal values that a man dreams about and for which a human being entangled in sin always strives. An expression of this coherence of faith and admiration for beauty is his famous “Song of the Sun, which has permanently entered the canon of world literature. The great admiration and respect for God, another man and nature fully reflect Francis’ admiration expressed in an inspired word through which the Poor Man of Assisi teaches others this subtle but extremely important verbal form of communication, outstanding and characterizing, making every thinking person different from all other creatures.

**Keywords:** God, world, man, nature mysticism, Saint Francis and his praise of creatures

## Bibliografia

- Bednarek A., *Franciszek z Asyżu wśród humanistów. Z dziejów recepcji postaci w XIX i XX wieku*, Kalwaria Zebrzydowska 1986, s. 11.
- Brandstaetter R., *Skarb w dłoni żebraka. Teksty franciszkańskie*, Kraków 2009.
- Claudel P., *Dziennik 1904–1955*, red. J. Rogoziński, Warszawa 1977.
- Dużyk J., *Wędrówki włoskie*, Warszawa 1985.
- Dymowski E., *St. Francis of Assisi as an Example of Humanistic Ecumenism*, „Dialogue and Universalism” 2007 nr 1–2, s. 71–80.
- Franciszek i Klara z Asyżu, *Pisma. Wydanie łacińsko-polskie*, Kraków 2002.
- Franciszek, Encyklika *Fratelli tutti*. O braterstwie i przyjaźni społecznej (3 października 2020), nr 184.
- Jan Paweł II, List do artystów (4 kwietnia 1999), nr 1.

- Jan Paweł II, *Poszukiwanie prawdy i kształtowanie młodych do prawdziwej wolności człowieka. Przemówienie na uniwersytecie, Padwa, 12 września 1982*, w: Jan Paweł II, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, Rzym 1986.
- Jasińska-Wojtkowska M., *Sytuacja poezji religijnej*, w: *To, co Boskie, to, co ludzkie. Materiały z sesji „Poezja religijna, metafizyczna, czy...?”*, red. R. Pyzałka, Wrocław 1996.
- Koziej R., *Modlitwa, zachwyty, pokora. Franciszkanizm w poezji Młodej Polski*, Ząbki 2013.
- Leclerc E., *Pieśń Źródeł. Refleksje na temat „Pieśni słonecznej” św. Franciszka z Asyżu*, tłum. W. Michalczyk OFM, Kraków 2013.
- Łopat J., *Szkola filozofii franciszkańskiej (XIII–XIV w.)*, w: *Filozofia franciszkanów*, cz. 3, red. S. C. Napiórkowski, E. I. Zieliński, Niepokalanów 2005 (Biblioteka Instytutu Franciszkańskiego 18).
- Maciejewska I., *Franciszkanizm w poezji Młodej Polski*, w: *Problematyka religijna w literaturze Pozytywizmu i Młodej Polski. Świadectwa poszukiwań*, red. S. Fita, Lublin 1993 (Religijne Tradycje Literatury Polskiej 8).
- Majka J., *Św. Franciszek na tle swojej epoki*, „Ateneum Kapłańskie” 69 (1977) z. 1 (408), s. 22.
- Masson H., *Katarzy*, w: *Słownik herezji w Kościele katolickim*, Katowice 1993.
- Otto secoli di poesia italiana da S. Francesco d'Assisi a Passolini (A cura di Giacomo Spagnoletti)*, Roma 1993.
- Rahner K., *Chrześcijańskie i poezja*, w: *Inspiracje religijne w literaturze*, red. A. Merdas RSCJ, Warszawa 1983.
- Sochoń J., *Św. Franciszka z Asyżu „filozofia życia” i jej nowoczesne dekonstrukcje*, w: *Dzieło św. Franciszka z Asyżu. Projekcja w kulturze i duchowości polskiej XIX i XX wieku*, red. D. Kielak, J. Odziemkowski, J. Zbudniewka, Warszawa 2004.
- Starczewska K., *Wzory miłości w kulturze Zachodu*, Warszawa 1975.
- Św. Franciszek, *Napomnienie 5 (Nikt nie powinien unosić się pychą, lecz niech się chlubi w Krzyżu Pańskim)*, w: *Święci Franciszek i Klara z Asyżu, Pisma. Wydanie łacińsko-polskie*, Kraków 2002.
- Św. Franciszek, *Uwielbienie Boga Najwyższego*, w: *Święci Franciszek i Klara z Asyżu, Pisma. Wydanie łacińsko-polskie*, Kraków 2002.
- Szczypiorski A., *Głos w dyskusji panelowej na temat „Humanizm św. Franciszka z Asyżu”*, „Ateneum Kapłańskie” 69 (1977) z. 1 (408), s. 135.